

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na wtorek, 16-go sierpnia 1932 r.

Stany Zjednoczone P.A. napominają wojowniczy świat

Wobec grożącego w różnych częściach świata niebezpieczeństwa wojny, rząd Stan. Zjedn. Póln. Am. uważał za właściwe, przez usta swego ministra spraw zagranicznych, p. Stimsona, przypomnieć światu pakt Briand - Kelloga, podpisany w r. 1929 przez 62 narody, w tem także przez Niemcy i Rosję sowiecką.

W pakcie tym więc prawie wszystkie narody świata uznały wojnę zaczepną za największą zbrodnię, wyrzekły jej się i zobowiązały się, wszystkie sprawy załatwiać tylko na drodze pokojowej.

Tylko wojna obronna wedle paktu Briand-Kelloga jest dopuszczalna...

Do paktu tego, podpisanego przez 62 narody, świat swego czasu przywiązywał naprawdę bardzo poważne znaczenie. Zdawało się, że zacznie się naprawdę okres trwałego pokoju światowego.

I tak istotnie można było przypuszczać, gdyby wśród narodów europejskich, nie było rządów z tak zbrodniczymi instynktami, jak np. w Niemczech i Sowietach.

Wszakżeż z praktyki się wie, że te rządy każdy najsołenniejszemu zawarły i podpisany układ, gdy im tego będzie potrzeba, nazwą nieobowiązującym ich do niczego swistkiem papieru — i gotowe z nienacka napasać na sąsiednie państwo, zmiążdżyć je i stworzyć fakta dokonane, których cały świat już nie zdoła odrobić, ponieważ na to może mu zabraknąć sił...

To też już prawie, że od chwili podpisania tego paktu, podobnie, jak np. wykoszlawiały Traktat Wersalski i wyłgiwały się od rozmaitych zobowiązań przezeń na nie nałożonych — tak też pakt Kelloga usiłowały wykoszlawić i szukać sposobu, by mimo tego paktu, mógł napasać np. na Polskę.

Wszakżeż wiadomo powszechnie, jak np. Stressemann w swym liście pocieszał niemieckiego Kronprinca, że ten pakt Briand - Kelloga nie jest tak bardzo groźny. Można bowiem przecież na granicy urządzić jakąś awanturę, strzelaninę — i potem niby to w obronie swej własnej prowadzić — — — wojnę obronną.

A czyż to kilka miesięcy temu, Polska nie była bardzo bliską takiej to obronnej przeciwpolskiej wojny ze strony Niemiec urzędowych czy też nieurzędowych.

I czyż na komedję rzekomego napadu ze strony Polski na niewinne baranki niemieckie, nie szyto w Królewcu — polskich mundurów, aby w nie ubrać — szwabów, mających odgrywać rolę napadających żołnierzy polskich. A czy to nie dlatego Hitler wydał ów znany rozkaz, by się hitlerowcy cofali,

Polsko-francuskie porozumienie handlowe

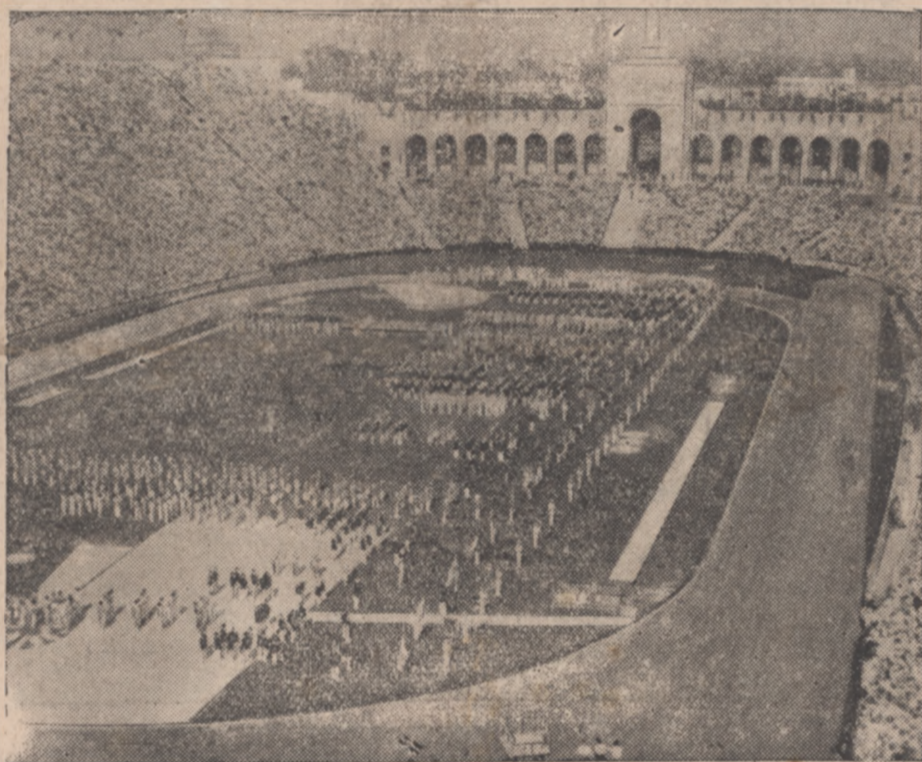
W piątek w południe w francuskim ministerstwie przem. i handlu podpisane zostało polsko-francuskie porozumienie handlowe, załatwiająca sprawy, dotyczące wzajemnych obrotów handlowych między obu krajami. Ze strony polskiej porozumienie podpisał ambasador Rzplitej Polskiej Chłapowski oraz dyrektor departamentu minister-

stwa przemysłu i handlu Sokołowski, ze strony Francji premier Herriot i minister przemysłu i handlu Durand. Należy się spodziewać, że wywóz z Polski do Francji, który na skutek restrykcyjnych zarządzeń francuskich skurczył się bardzo znacznie, otrzyma ponownie możliwość rozwoju.

Oświadczenie prez. Hoovera

Hoover, zgadzając się na wystawienie swej kandydatury na prezydenta Stanów Zjedn. zaofiarowa-

nej mu przez stronnictwo republikańskie, wygłosił przemówienie, w którym poruszył szereg spraw,



PIERWSZE ORYGINALNE ZDJĘCIE Z OTWARCIA IGRZYSK OLIMPIJSKICH.

Olbrymi stadjon, zapelniony tłumem publiczności w chwili gdy 7.000 zawodników z 49 krajów składa przysięgę olimpijską.

gdyby się zbliżyły słabsze siły polskie!

Chodziło mu niewątpliwie o to, by nie powystrzelano — ubranych w polskie mundury — szwabów!

Wobec takich rzeczy, znaczenie paktu Briand - Kelloga w ostatnich latach oczywiście bardzo musiało zmaleć...

Przestały Narody wierzyć w jego skuteczność...

Z tego więc względu a może też w znacznej mierze ze względu na Japonję (bo chyba nie ze względu na Boliwję i Paragwaj, bo tam przecież chodzi o pola naftowe) rząd Stanów Zjednoczonych P. A. ze swej strony chciał światu politycznemu wytłómaczyć, jak on się zapatruje na znaczenie paktu Kelloga.

To też St. Zj. Północnej Ameryki do występu swego ministra same przywiązują wielką wagę. I ten występ podobno był od kilku dni przygotowywany.

P. Stimson istotnie powiedział

bardzo ciekawe a nawet i ważne rzeczy.

Stwierdził np., że dla Ameryki w razie wojny w jakiegokolwiek części świata — nie potrzebaby żadnych dalszych zobowiązań, ponad zawarte w pakcie Kelloga — by czynnie wkroczyć czyli zbrojnie wystąpić przeciwko temu krajowi, który wojnę zaczął... Wojenne bowiem działania w jakiegokolwiek części świata naruszają interesy własne — Ameryki!

Stany Zjednoczone też wojujących nie będą uważały za pojedynkujących się — lecz za zbrodniarzy.

W innym miejscu swej mowy grozi Stimson narodom, któreby swój najazd na inny kraj chciały zamaskować aktem rzekomej samoobrony — — — że zostaną — zmiążdżone!

Brzmi to bardzo groźnie! Lecz p. Stimson niestety nie stwierdza, że to zmiążdżenie zostanie dokonane np. przez siły zbrojne np. Ame-

dotyczących polityki międzynarodowej. Przedewszystkiem dał on do zrozumienia, iż państwa dłużnicze, aby mogły otrzymać ze strony Stanów Zjedn. pewne ulgi, dotyczące rocznych splat należności, jeżeli Stany Zjedn. otrzymają w jakiegokolwiek wyraźnej formie odpowiednią kompensatę, jak np. rozszerzenie rynku dla produktów rolnych i przemysłowych Ameryki. Nie może być jednak mowy o anulowaniu długów, ani o przeniesieniu ciężarów na naród amerykański. Hoover wypowiedział się stanowczo jako zwolennik tariff protekcjonistycznych, jak również oświadczył, że jest za najściślejszym ograniczeniem imigracji do Stanów Zjedn. Hoover wyraził przekonanie, iż Europa jest w znacznym stopniu odpowiedzialna za obecną depresję.

Ponadto prezydent Hoover, poruszając ogólne sprawy polityki zagranicznej, powiedział m. in.: Świat potrzebuje pokoju i sprawiedliwością będą walczył nieprzerwanie ze wszystkich sił w celu znalezienia dróg, prowadzących do świata, w którym prawo tryumfuje nad siłą — zrozumienie zaś panuje nad namietnościami, świata, w którym rodzice będą mogli wychowywać swe dzieci nie na to, aby składać je w ofierze wojnie, lecz aby korzystać z dobrodziejstw w pokoju.

Uroczystości w Częstochowie

Pan Prezydent Rzplitej weźmie udział w dniu 14 i 15 bm. w uroczystościach jubileuszowych 550 lecia sprowadzenia na Jasną Górę cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Zakończenie strajku włoskiego

Trwający w fabryce „Poreby“ od 9 dni strajk włoski załogi zakończył się. Robotnicy, otrzymawszy część należących zarobków, opuścili fabrykę.

ryki lub jakiej olbrzymiej koalicji — lecz przez — opinię publiczną, która, jak p. Stimson mówi, wobec prasy i dzisiejszych środków ruchu posiada aż — olbrzymią siłę i nie da się łatwo wprowadzić w błąd.

Obawiamy się, że takie groźby papierowego zmiążdżenia np. na Niemcy żadnego nie zrobią wrażenia a także nie wielkie zrobią wrażenie na p. Mussoliniego, dyktatora włoskiego, który mówiąc o pokoju i wojnie powiedział między innymi, że tylko wojna może całkowicie wyzwolić energję ludzką, wyróżniając pieczęcią szlachetności tych, którzy mają odwagę nie cofać się od niej! (tj. od wojny!).

To też obawiamy się, że ten występ p. Stimsona nie bardzo umocni pokój europejski.

Niemcy — zmiążdżenie papierowe — bynajmniej nie powstrzyma od wojny np. przeciwko Polsce.

To niechaj sobie też spamięta rząd polski!

Grom.

Sojusz polsko-rumuński

Podpisanie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji zwróciło uwagę opinii całego świata na stosunki panujące na wschodzie Europy. Fundamentem stałości tych stosunków jest bezwątpienia sojusz dwu największych państw tworzących wal przeciwbolszewicki, to jest Polski i Rumunii. —

Gba te państwa zarówno są narazone na niebezpieczeństwo inwazji bolszewickiej i oba zarówno stanowią przedmurze chrześcijańskiej kultury zachodniej Europy.

Zdawałoby się, że to przymierze oparte zresztą o wspólny sojusz z Francją powinny z dnia na dzień wzrastać na sile i jakości, że oba państwa powinny się starać o jak najszerszy kontakt, o wytworzenie całego szeregu ludzi władających obu językami tj. polskim i rumuńskim, a jednak tak nie jest i mimo dziesięcioletniego trwania przymierza wojskowe ramy stosunków osobistych i wzajemna znajomość obu krajów bynajmniej nie wzrasta.

Dużą winę ponosi tu Rumunia. Naturalnym pomostem między Polską a Rumunią jest Bukowina, zamieszkała w poważnym procencie tak przez Rumunów jak i Polaków. Przed wojną istniała na Bukowinie, która należała do Austrii, bardzo duża sieć polskich szkół państwowych, istniały także szkoły polskie średnie, a na uniwersytecie w Czernowcach istniały polskie katedry. — Rząd rumuński jednym zamachem pióra zniósł całe polskie szkolnictwo, a nawet przez szereg lat nie dopuszczano nie tylko do zakładania polskich szkół prywatnych, ale nawet do tworzenia kursów dla nauki polskiego czytania i pisania.

Rząd rumuński dopiero w roku 1930 przyznał zaprowadzenie języka polskiego jako współwykładowego w 3 szkołach państwowych (Dawideny, Laurenka i Nowy Soloniec), oraz przyznał zaprowadzenie nauki języka polskiego jako przedmiotu w trzech dalszych szkołach (Baniłów n. Cz., Kocmań i Ruda). Rozporządzenie to nie zostało od razu wykonane i dopiero na skutek starań mianowano z początkiem ub. roku szkolnego nauczycieli polskich do tych szkół, ale jeszcze w niedostatecznej mierze. Z końcem b. roku szkolnego zgodził się rząd rumuński na zaprowadzenie języka polskiego jako wykładowego w szkołach państwowych w Dunawcu, Pleszy i Pojana-Mikuli. Są to miejscowości o 100%-ej ludności polskiej, a dotychczas w takiej Pleszy był jeden tylko nauczyciel, który ani słowa nie umiał po polsku.

To postępowanie Rumunii jest naturalnie bardzo szkodliwe nie tylko dlatego, że przyczynia się do rozdrażnienia stosunków narodowościowych, ale przede wszystkim dlatego, że zamiast starać się, by jak największa ilość ludności władała oboma językami, by na wypadek wspólnej wojny przeciwko bolszewikom posiadać dostateczną ilość tłumaczy wojskowych i pośredników pomiędzy oddziałami wojskowymi a obcojęzyczną ludnością miejscową — rząd rumuński łączy do wytopienia na Bukowinie polskości osiadłej tamże jeszcze za czasów Kazimierza Wielkiego, który wybudował zamek w Czynie pod Czerniowcami. —

Po podpisaniu polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, rumuński

minister spraw zagranicznych wyraził nadzieję, że Polska nie będzie ratyfikować tego paktu bez porozumienia z Rumunią.

Polska niewątpliwie uczyniła wszystko, by wspólnie z Rumunią podpisać pakt, o czym świadczy półroczna zwłoka z podpisaniem. Ale to, czego żąda Rumunia leży poza granicą możliwości ze strony Polski, Rumunia chce mianowicie, by Rosja uznała przynależność Besarabji do Rumunii i stawia to za warunek zawarcia paktu nieagresji. Rumunia chce „podyktować“ Rosji warunki paktu. Ale takie dyktowanie warunków jest już sprawą wyłączną Rumunii i Rosji i jeżeli Rumunia będzie w stanie podyktować Rosji swoje warunki, to je podyktuje Polsce szło o utrwalenie stosunków pokojowych z Rosją, co w pakcie znalazło swój wyraz, Rumunii zaś chodzi o uznanie ze strony Rosji obecnej z nią granicy, a na to Polska żadnego nie ma wpływu.

Pretensja Rumunii do Polski jest nieuniknioną konsekwencją sojuszu polsko-rumuńskiego. Dla Pol-

ski sojusz ten oznacza pomoc Rumunii w razie wojny z Rosją. Wobec paktu nieagresji, usuwającego możliwość takiej wojny w dal, sojusz z Rumunią siłą rzeczy traci na wadze. Dla Rumunii zaś sojusz z Polską oznacza nie tylko pomoc wojenną, ale też środek uznania Besarabji ze strony Rosji. Skoro więc Polska podpisała pakt z Rosją, sojusz z Polską staje się dla Rumunii również mniej wartościowy.

Co się jednak stanie, gdy bolszewicy dokonawszy częściowego rozluźnienia wojskowego sojuszu polsko-rumuńskiego napadną jedno ze sprzymierzonych państw? Czy nie będzie wówczas za późno na nawiązanie ścisłej łączności, która zawczasu, za czasów pokojowych powinna być należycie rozbudowana. Historia poucza nas, że w przeszłości nigdy nie mieliśmy poważniejszych zatargów z Rumunią, która się niegdyś nazywała Wołoszczyzną — więc istnieje nadzieja, że przy obustronnej dobrej woli, dojdziemy znowu do ścisłego porozumienia.



NA GROBACH ŻOŁNIERSKICH POD VERDUN.

Dzieci francuskie wieńczą kwiatami groby 400.000 poległych w bitwie pod Verdun.

Kosztowne wyjazdy zagraniczne

W związku z budową kolei Gdyńia—Katowice już od długiego czasu rząd polski prowadzi starania o realizację drugiej transzy pożyczki na budowę tej kolei, lecz skutków tych starań jakoś nie widać, to też warszawski „Robotnik“ zapytuje:

„Poco właściwie, w jakim konkretnym celu, p. Targowski wysłał się zagranicę, bo jakieś bliżej nieokreślone, zupełnie mętne „nawiązanie“ jakiegoś „kontaktu“ z zagraniczną finansjerą nie stanowi jeszcze dostatecznego powodu, by ktoś mie-

siąciami całymi siedział za granicą na koszt państwa i to za djetami — o czym pisano, a czemu nikt nie zaprzeczył — 1.500 dolarów czyli 12.000 zł. miesięcznie!..

„Sfery miarodajne“ na głosy i zapytania prasy zupełnie nie reagowały. Ci, do których należało sprawę wyjaśnić publicznie — bo koszty takie pokrywa się z pieniędzy podatkowych, a nie „z prywatnej szkatuły“ — schowali głowę w piasek i milczą.

Skoro teraz p. Targowski wrócił, warto zapytać, jaki jest skutek jego długiej i kosztownej bytności w Paryżu?“

Nowy ambasador Włoch w Warszawie

W dniach najbliższych nastąpi zmiana na stanowisku ambasadora Włoch przy rządzie polskim. Ambasadorem włoskim w Warszawie mianowany zostaje p. Giuseppe Bastianini, b. sekretarz zarządu głównego związków faszystowskich za granicą.

Ambasador Bastianini zajmował stanowiska posła w Lizbonie i Tangerze, ostatnio zaś stał na cze-

le placówki dyplomatycznej włoskiej w Atenach.

P. Bastianini będzie trzecim ambasadorem włoskim w Warszawie, po ambasadorze Martin-Franklinie i Vanutelli-Rey'u, który kierował ambasadą włoską w Warszawie od lipca roku zeszłego. Ambasador Vanutelli-Rey przeniesiony ma być do Brukseli.

Reforma ubezpieczeń społecznych

Ubezpieczenia społeczne będące wymarzoną formą demokratycznego społeczeństwa, stały się skutkiem przerostu ubezpieczeniowej biurokracji prostoprostu plagą społeczną, niszczącą warsztaty pracy, a nie dająca prawie żadnych korzyści ubezpieczonym. Jedną z tych plag społecznych jest także sprawa funduszu bezrobocia, która w niektórych wypadkach jest zabęta dla lenistwa, we wielu stanowi niepewny ratunek przed głodową śmiercią, a na ogół jest bardzo wielkim ciężarem dla państwa.

Hitlerowcy w Niemczech, jak to podaliśmy w onegdajszym numerze, chcą się pozbyć ciężaru utrzymania licznych rzesz bezrobotnych i inwalidów, marzą o tem, aby ludzi niezdolnych, czy nieprzydatnych do pracy, pozbyć się przy pomocy samobójstwa wymuszanego na starcach, inwalidach wojennych i inwalidach pracy przy pomocy odpowiedniego nacisku ze strony lekarzy Kas Chorych, wyposażonych w odpowiednią władzę wojskową (karabin maszynowy i gazy trujące).

Z tych nieludzkich zamiarów hitlerowców wynika jednak, że nad sprawą ubezpieczeń powinniśmy się dziś zastanowić całkiem realnie.

Obecnie obowiązujące ustawodawstwo społeczne tkwi korzeniami w światopoglądzie marksowskim. Pogląd ten znamionuje — wbrew wszelkim pozorom — niewiara w człowieka. Obywatel — wedle zasad marksowskich — nie znaczy nie jako jednostka. — Jest tylko kółeczkiem w zbiorowości, w gromadzie, mającym za zadanie obracać się tak, jak maszyna zostanie nakręcona. A więc obywatel nie potrzebuje starać się sam o siebie, bo jego los zależy w zupełności od zbiorowości. — Zbiorowość układa całe jego życie. Zanim przyjdzie na świat, matkę jego ma w opiece Kasa chorych. Kasa ta pomaga mu zjawić się na świecie, w razie choroby leczy go, daje mu lekarstwa i zasiłki, a gdy umrze, daje rodzinie zasiłek pogrzebowy. W razie nieszczęśliwego wypadku otrzymuje pomoc z Zakładu ubezpieczeń od wypadków. Gdy się zestarzeje otrzyma rentę z właściwego zakładu. Słowem, nie ma co myśleć o sobie, o swojej przyszłości, o lepszej przyszłości — całą tę troskę bierze za niego na siebie zbiorowość.

Wielkopolska Izba Rolnicza, w związku z koniecznością przeprowadzenia reformy ubezpieczeń społecznych wystąpiła z własnym projektem, który zrywa ze zasadami marksowskimi i wprowadza czynnik osobistego zainteresowania ubezpieczonego, oparty na założeniu, że obywatel sam jest kowalem swojego losu i że lepsza przyszłość, wykucie tej lepszej przyszłości, leży w zupełności w jego rękach.

Uznając zasadę ubezpieczeń społecznych, jako zdobycz warstwy robotniczej, projekt podtrzymuje wszystkie rodzaje ubezpieczeń i dodaje jeszcze jedno — ubezpieczenie na życie. Wysokość tego ubezpieczenia uzależniona jest w pewnej mierze od tego, czy ubezpieczony nie nadużywał świadczeń z tytułu chorób, a te nadużycia są dziś w Kasach chorych zjawiskiem powszechnym.

Projekt wielkopolskiej Izby Rolniczej proponuje usunięcie kosztownej biurokracji ubezpieczeniowej i oparcie jej o Poczтовую Kasę Oszczędności. — Projekt ten jest rzeczywiście godny należytej uwagi ze strony społeczeństwa.

Po nieudanej rewolucji w Hiszpanji

W ub. środę wybuchły w Madrycie nowe rozruchy antyrządowe. O godz. 4 rano do gmachu ministerstwa komunikacji wtargnęło 3 oficerów, którzy zwrócili się do strażników z wezwaniem do poddania się. Ci jednak nie ustąpili i nie pozwolili oficerom wtargnąć do wnętrza gmachu, w którym znajduje się centrala telefoniczna. W międzyczasie przed ministerstwem komunikacji rozpoczęła się strzelanina. Gwardja w czasie walki zabiła trzech rewolucjonistów i raniła kilkudziesięciu.

Rozruchy wojskowe wywołane były przez koła monarchistyczne i skierowane przeciwko ustrojowi republikańskiemu. Na czele zbuntowanych oddziałów wojskowych stanął naczelny dowódca korpusu karabinierów Sanjurjo.

Wypadki w Madrycie spowodowały poza kilku zabitymi sporo ofiar, z których parę ciężko rannych. Wśród aresztowanych znajduje się kilka osób znanych z czasów poprzedniego ustroju. O godz. 10 ulicami miasta przemarszerowały liczne manifestacje z chorągiewkami o barwach republikańskich i z czerwonymi sztandarami. Grupa manifestantów wtargnęła do klubu wojskowego i wypędziła oficerów, a następnie wywiesiła na gmachu sztandar republikański.

W drugim dniu zajść, ruch powstańczy zakończył się zupełnym niepowo-

dzeniem. Wyżsi oficerowie odmówili poparcia gen. Sanjurjo, który wobec tego zrezygnował z wszelkiego oporu. Do niepowodzenia powstania w Seville przyczyniło się ogłoszenie generalnego strajku, który zagrażał poważnie ruchowi powstańczemu. Po ucieczce generała Sanjurjo w mieście odbyły się manifestacje robotnicze. Tłum uwolnił z więzienia władze aresztowane przez powstańców oraz przestępców politycznych. Wieczorem kwatery gen. Sanjurjo została podpalona.

Rząd wydał dekret, zawieszający generałów, którzy brali udział w zajściach. Wojskowe więzienia są przepełnione.

Gen. Sanjurjo został aresztowany w okolicach Seville, w chwili, gdy usiłował zbiec do Portugalji. Stanie on przed sądem wojennym. Wraz z generałem aresztowano jego syna i jednego pułkownika. Donoszą także o aresztowaniu gen. Walley'a, gubernatora Cordoby.



Premjer i minister wojny Azana (lewy) i generał Jose Sanjurjo, który stanął na czele powstania.

Nie wytrzymał w Koszarach

„Kurjer Lwowski“ podaje ciekawe motywy, które skłoniły posła B.B. Stanisława Grodzickiego do złożenia mandatu poselskiego otrzymanego w okręgu przemyskim:

P. Grodzicki, ziemianin, konserwatyista, katolik, długo się wahał — bo w jego miejsce wchodzi do Sejmu chłop, radykał, członek grupy Stapińskiego, Józef Matusz. Oddać mandat — wrogowi, z którym walczył przez życie całe, (oba mają około 60 lat życia za sobą) nie było łatwym. P. Matusz był już posłem w pierwszym Sejmie polskim i wtedy głosował za wyłączeniem bez odszkodowania, za wszystkimi projektami, podkopującymi własność prywatną i rozluźniającymi stosunki między kościołem i państwem. P. Grodzicki jest prezesem Związku ziemian i sodalisem. A jednak ostatecznie zdecydował się na oddanie mandatu w ręce p. Matusza. Musiał się czuć w klubie B. B. bardzo źle.

Pełna świadomość, iż mandat swój zawdzięcza tylko administracji państwa, wzmogła jego zniechęcenie. W Sejmie zachował się biernie. Dawny wiceprezydent c. k. Namiestnictwa w Lwowie, doświadczony administrator, znakomity rolnik, błąkał się, jak błędny rycerz po kuluarach Sejmu, nikomu nie potrzebny. Wreszcie postanowił przeciąć niewyraźną dla siebie moralnie pozycję i — wycofał się.

Nauczyć go rozumu!

W związku z incydentem, wywołanym przed paru dniami przez członka gdańskiej delegacji rady portu Kreysera, który w rozmowie z polskim urzędnikiem rady portu wygrażał mu rewolwerem, komisarz Rzplitej Polskiej w Gdańsku p. mln. Pappes sprawę przedstawił senatowi gdańskiemu.

Bojkotujmy towary gdańskie!

Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych R. P. Koło w Gdyni rozpoczęło akcję bojkotu towarów gdańskich. W tym celu wspomina Stow. wydelegowało jednego ze swoich członków p. Ludwika Pigoń-Raksimowicza na Pomorze, który objeżdża wszystkie powiaty naszego województwa i organizuje propagandę walki z towarami gdańskimi, towarami, które wyrabiane są przez hakatę gdańską, udzielającą swego poparcia bandom hitlerowskim.

Sprzedawane przez p. Raksimowicza

sztydliki z napisem: „Nim kupisz towar zagraniczny — obejrzyj krajowy“ wzgl. „Nie kupuj towaru zagranicznego“ winny znaleźć się w każdym sklepie. Społeczeństwo zaś winno pamiętać o tem, że kupując towar zagraniczny, powiększa szeregi naszych bezrobotnych.

Dodać należy, że czysty zysk osiągnięty ze sprzedaży wspomnianych sztydlików przeznaczony jest na dalszą walkę z towarami zagranicznymi, oraz na cele samowystarczalności gospodarczej.

zenie przepisów prawnych naraziło robotników na stratę przeszło miesięcznych zasiłków, wprowadzając do wielu rodzin skrajną nędzę.

Związki zawodowe, w których robotnicy byli zorganizowani występują w ich imieniu na drogę sądową przeciw dyrekcji fabryki, aby uzyskać od niej odszkodowanie w wysokości sumy, jaką robotnicy otrzymaliby z Funduszu Bezrobocia. (PAS)

Wyrok w sprawie kłajpedzkiej

Międzynarodowy trybunał rozjemczy 10 głosami przeciwko 5 wydał wyrok w sprawie kłajpedzkiej. Uznano, że gubernator ma prawo składać z urzędu prezydenta dyrektora w wypadku zagrożenia naruszenia suwerenności Litwy. Złożenie z urzędu prezydenta dyrektora nie pociąga jednak za sobą ustąpienia pozostałych członków dyrektora. Trybunał uznał,

że usunięcie Bettchera było zgodne z prawem. Podobnie zgodny z prawem był fakt utworzenia dyrektora przez Simajtisa, natomiast sprzeczny z prawem według trybunału był fakt rozwiązania Sejmu, który odmówił zaufania Simajtisowi. W motywach pierwszego punktu orzeczenia trybunał podkreślił prawo gubernatora do ochrony interesów litewskich.

Robotnicy przymierają głodem, bo pracodawcy śląc omijają przepisy prawne

Zarząd zamkniętej 1. bm. fabryki porcelany w Zawodziu dopiero w dniu 25 lipca rb. złożył miejscowemu oddziałowi Funduszu Bezro-

bocia spis zwolnionych robotników — zamiast uczynić to w dniu zamknięcia fabryki.

Niedbalstwo fabryki i lekcewa-

Kłótnie wśród dygnitarzy sowieckich

Podczas obrad C. K. partji komunistycznej nad dekretem o spółdzielczości rzemieślniczej doszło do burzliwych scen. Pomiedzy Kalininem a Kaganowiczem, którego poparł premjer sowiecki Mołojew, doszło do ostrej wymiany zdań — Kalinin bowiem forsował dekret rozpowszechniający, wbrew początkowym zamierzeniom partji, t. zw. „Neonep“ również na miasta. Większość członków C. K. stanęła po stronie Kalinina, który, jak wiadomo, skłania się ostatnio ku prawej opozycji. W ten sposób Kalinin odniósł pierwsze zwycięstwo taktyczne nad tryumwiratem Stalin-Kaga-

nowicz-Mołotow i CK Partji Komunistycznej postanowił włączyć do nowego dekretu artykuł, przyznający prawo wolnego handlu rzemieślnikom indywidualnym. Pod wpływem dekretu zawiązuje się w Moskwie szereg spółek, celem uruchomienia restauracji i kawiarni, przyczem spółki te, składające się przeważnie z drobnych kupców, wzorują się statutowo na spółdzielniach, aby w ten sposób uniknąć płacenia wysokich podatków. Wprowadzenie „neonepu“ również na miasta, wywołuje liczne komentarze w Moskwie.

JERZY SZABLICA.

55.

„Miasto zbrodni“ REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

Hurley nigdy nie wchodził do biur. Personel biurowy Strandforda, za wyjątkiem jego sekretarki i najbliższego współpracownika, Mac Goorty, melancholijnego Szkota, jeszcze nie wiedział i nie miał wiedzy, iż jest współnikiem Strandforda. Po zreorganizowaniu personelu „technicznego“ Hurley zwołał wszystkich, przed którymi jego udział w przedsiębiorstwie ukryć się nie dał, i miał do nich następującą przemowę:

— Chłopcy! Mamy przez nieokreślony czas wspólnie pracować. Z pewnych względów nie trzeba, żeby ktokolwiek prócz was wiedział, że jestem współnikiem pana

Strandforda. Jeżeli ktoś piśnie o tem choćby słówko, ten mnie popamięta na całe życie. Pamiętajcie to sobie: Macie dwóch szefów — Strandforda i mnie, lecz wobec obcych waszym jedynym szefem jest Strandford; ja nie istnieję. Zrozumiano?

Ludzie Strandforda umieli milczeć, a gdy którego świerzbiał język, w mig przypomniał sobie groźną w owej chwili twarz Hurley'a. Obawiali się nietylko jego pięści i przyobiecanej lania, ile gniewu „swego kapitana“. Dzięki temu współpraca Hurley'a z Strandfordem przez pewien czas była tajemnicą nawet dla wszystkich wiedzącej konkurencji, aż Strandford sam postarał się o to, aby konkurencja wiedziała, jakiego ma współnika.

Strandford po załatwieniu zwykłych formalności zapoznał Annę z swym personelem biurowym.

W sąsiednim pokoju urzędowała jego sekretarka osobista, Molly Frank. Przystojna brunetka, powitała Annę z źle ukrywaną niechęcią; wiedziała już, że to protegowana Hurley'a, więc nie obawiała się o swój wpływ na Strandforda, lecz nie znosiła piękniejszych od siebie kobiet. Natomiast Mc. Grooty raczył nawet się uśmiechnąć. Stary Godfroy był tak zadowolony w swoich księgach, że ledwie zauważył nową koleżankę, natomiast jego młody pomocnik był nią oczarowany. W ostatnim pokoju, gdzie pracowały dwie młode dziewczyny, Strandford wskazał Annie wolne miejsce przy długim stole i polecił kierownikowi biura, aby zapoznał ją z jej obowiązkami.

Po wyjściu Strandforda i Ani, Hurley uchylił drzwi, wiodące do przedpokoju i poprosił do gabinetu strażników Strandforda. Towa-

rzysz Johna Starke był sympatycznym młodzieńcem. Zwał się Custer. — Pan Strandford wyjeżdża jutro na kilka dni, — powiedział Hurley do Starke'a. — Nie przewiduję żadnego niebezpieczeństwa, lecz dla pewności będzie pan mu towarzyszył. Może pan jeszcze kogoś zabrać ze sobą.

Starke skinął głową. — Czy pan dobrze się przypatrzył młodej damie, która przed chwilą przechodziła przez przedpokój? — spytał Hurley Custer. — Poznałbym ją nawet w masece.

Ta przechwanka wywołała uśmiech na twarz starszego detektywa.

— Jest to miss Annie Mal, — objaśnił go Hurley. — Od dziś będzie pan jej aniołem stróżem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Jarmark dominikański w Gdańsku

Z Polski.

TRAGEDJA BEZDOMNYCH.

Wskutek ciężkich warunków materialnych z jednej strony, z drugiej z powodu straszliwych upałów — zdarzają się coraz częściej wypadki zasłabnięć. Onegdaj w Lublinie zdarzyły się trzy szybko po sobie następujące wypadki omdlenia z głodu i gorąca: pierwszy zdarzył się na ul. Zamojskiej, gdzie padła na chodnik 21-letnia Franciszka Siatkowska, bezdomna. Na ul. Lubartowskiej zaś zemdlą 28 letnia Franciszka Pawłowska, również bezdomna. Wreszcie w Trybunale zemdlą 17-letni Henryk Szyszkowski, który przyszedł do wydziału opieki społecznej. Wszystkim trzem ofiarom kryzysu i upałów udzieliło pomocy lekarskiej pogotowie ratunkowe.

PRZYGODA PIĘKNEJ PRZEMYTNIKI.

Straż graniczna w okolicach Częstochowy dobrze znała z widzenia Antosię Całównę, córkę jednego z okolicznych przemysłowców. Panna Antosia była bardzo urodziwa i zgrabna, szczególnie cieniutka w pasie i szczupła, co według miejskiej mody ma być dużą zaletą.

To też wielkie było zdziwienie straży, kiedy w zeszłym tygodniu wczesnym rankiem, spotkali na szosie prowadzącej do Częstochowy, piękną Antosię o mocno zmienionej figurze. Zdumieni taką nagłą zmianą, zapytali o powód niezwykłego utycia, na co Antosia, czerwona, jak burak, poczęła się tłumaczyć, że idzie właśnie do szpitala dla odzyskania zdrowia. Ale straż nie uwierzyła w tą wzruszającą opowieść i zaprowadziła panienkę na posterunek, gdzie przeprowadzono rewizję.

Okazało się, że całą spodziewaną pociechę Antosi było... 145 metrów jedwabiu, którym sprytna niewiasta owinęła swoją zgrabną postać, chcąc przemycić go przez granicę. Nie pomogły i dalsze wymówki i nowe bajeczki — zgrabną Antosię aresztowano jako przemytniczkę.

SKŁAD KONTRABANDY W INSTRUMENTACH MUZYCZNYCH.

Od dłuższego już czasu władze skarbowe zwróciły uwagę na wielką ilość niestemplowanych zapalniczek, jakie pojawiły się w sprzedaży. Zarządzono

szereg obław na sprzedawców zapalniczek na placach targowych i bazarach. Dalsze dochodzenia ustaliły, że niestemplowane zapalniczki były szmuglowane z Niemiec, a głównym ich sprzedawcą był Stanisław Wiśniewski w Warszawie. Rewizja przeprowadzona u jego ojca, Franciszka Wiśniewskiego b. właściciela sklepu z instrumentami muzycznymi, wykryła cały skład zapalniczek. Zatrzymani Wiśniewscy uznali, że zapalniczki nabyli od niejakiego Rejngiwirtza. Przeprowadzona z kolei rewizja u Rejngiwirtza dała wynik wprost zdumiewający. Policja oraz przedstawicielstwo skarbowego wykryli 5.000 sztuk zapalniczek, które były ukryte w instrumentach muzycznych. Cały zapas skonfiskowano. Celem wykrycia dalszych współpracowników afery władze policyjne prowadzą dochodzenie.

Ze świata

DWUDZIESTOKILOMETROWY PAS PUSTYNNY ROZDZIELIĆ MA GRANICE POLSKO-SOWIECKIE.

Donoszą z pogranicza: według kursujących pogłosek, bolszewicy postanowili całe pogranicze polsko-sowieckie odgraniczyć pasem pustyni szerokości 20 kilometrów.

W tym celu mają cały ten pas opróżnić z mieszkańców, a niepotrzebne zabudowania spalić. W rejonie za Korcem spalono już jedną wioskę. Ma to na celu zapobieżenie ucieczce mieszkańców do Polski.

Granica jest już silnie przez straż obstawiona. Najsilniejsza linia straży znajduje się o 6 km. od granicy, druga linia odległa o trzy kilometry, jest nieco słabsza, ostatnia zaś znajduje się na samym kordonie granicznym. Na każdym poszczególnym odcinku znajduje się 60 ludzi straży.

PLYAK BEZ NÓG.

Ręce i nogi mają dla sportowców wielką wartość. Gene Zarazen, angielski mistrz golfa, zabezpieczył się przeciw wypadkom na 2 milj. zł. Z tego na ręce mistrza przypada pokazała suma 800 tysięcy zł.

Okazuje się jednak, że są znakomici sportowcy amputowani, którzy nie rezygnowali ze swego fachu. Takim jest „cudowny pływak“, Karol Zimmy, beznogi mistrz pływania ze Singapora. Zimmy przed 9 laty wskutek wypadku stracił obie nogi. Sprawił sobie protezy i pozostał nadal mistrzem sztuki pływania. Ma przytem tę cudowną właściwość, że nigdy nie idzie pod wo-

Bardzo starą tradycję posiada w Gdańsku jarmark zwany jarmarkiem dominikańskim, gdyż połączony był z odpustem w kościele Dominikańskim, który przez długi czas bronił polskości Gdańska przeciwko niemieckim zakusom zakonu krzyżackiego. — Dziś jarmark ten trwa 8 dni. — Otwarto mnóstwo ludu igrzyskowych, a między innymi cyrk liliputowy. Jarmark dominikański w Gdańsku cieszy się bardzo smutną sławą dziejową. Dzisiaj usunięto go na bok do Breitenbach, ale dawniej odbywał się na

de, ale zawsze pozostaje na jej powierzchni

CYKLON NAD FINLANDJĄ.

Nad środkową Finlandją przeszedł cyklon, który zniszczył na znacznej przestrzeni wiele domów, pozrywał dachy, wyrządzając wielkie spustoszenia w sieci telefonicznej i telegraficznej oraz kolejowej.

CAŁE MIASTO PADŁO OFIARĄ PŁOMIENI.

Jak donoszą tu z Bukaresztu, miasto Botosani zostało onegdaj w nocy niemal całkowicie zniszczone przez pożar. Ogień powstał z nieświadomych przyczyn w dzielnicy robotniczej i w krótkim czasie ogarnął 34 ulice. Szkody są olbrzymie. Dotychczas stwierdzono, że 13 mieszkańców straciło życie w płomieniach, pomiędzy nimi kilkoro dzieci.

W czasie akcji ratowniczej eksplodował w jednej z miejscowych fabryk zbiornik z benzyną. Wskutek wybuchu czterech strażaków zostało ciężko rannych. W innej znowu części miasta jeden ze strażaków runął z drugiego piętra na bruk uliczny, ponosząc śmierć na miejscu.

Pożar przestał się rozprzestrzeniać dopiero z chwilą gwałtownej burzy.

Akcja ratownicza jeszcze trwa.

40 WAGONÓW OWOCÓW W MORZU.

W miejscowości pogranicznej Cerber na granicy Hiszpanji i Francji wrzucono do morza 40 wagonów owoców hiszpańskich, które nie mogły być wpuszczone do Francji wobec wejścia w życie nowego układu o kontyngentowaniu dowozu owoców. Wobec

placu Dominikańskim obok dziesięcioletniej bazyliki św. Mikołaja. Tam to krzyżacy w roku 1310 po zajęciu Gdańska wymordowali 10 000 Polaków i Kaszubów, aby wobec świata dowodzić, że Gdańsk i okolica są niemieckie. Przy placu Dominikańskim wznosi się do dziś wieża „Kieck in die Koeck“ (patrz w górę), z której to komtur płocki Henryk i Guenter v. Schoenberg dyktował zbirami krzyżackimi. Niedawno temu w wieżę tę uderzył piorun i uszkodził nieco dach.

niemożności sprzedania owoców na miejscu, postanowiono cały ładunek wartości przeszło miliona franków zatopić w morzu.

STRASZLIWA POWÓDZ NA DALEKIM WSCHODZIE.

Donoszą z Dalekiego Wschodu: Całe miasto Charbin stoi pod wodą wskutek wylewu rzeki Sungari. Szkody spowodowane powodzią wynoszą już obecnie około 8 milionów jenów.

Liczba osób zaginionych podczas powodzi obliczają na 20 000. Miasta leżące nad Sungari jak Mulan, Tung-Hun i Ilan zostały zalane wodą i zniszczone. 30 km. toru kolejowego między Chuang-Chen-Pou a Tsai-Chia-Kou uległo temu samemu losowi. 120 000 rodzin znajduje się bez dachu nad głową.



NOWY LOT PRZEZ OCEAN.

Roger Williams, znany lotnik amerykański wystartował z Nowego Jorku do lotu przez Atlantyk, zamierzając dolecieć do Europy.

Nowy Kodeks Karny

Wykroczenia przeciw porządkowi publicznemu.

Kto przez niewykonywanie swych obowiązków w stosunku do nieletniego, oddanego mu pod dozór odpowiedzialny, dopuszcza do popełnienia przez tego nieletniego przestępstwa (17). Kto w miejscu publicznym demonstracyjnie okazuje niechęć lub lekceważenie dla Państwa polskiego lub instytucji państwowych (18). Kto umyślnie uszkadza lub usuwa ogłoszenie, wystawione publicznie przez władzę, urząd państwowy lub samorządowy, albo w inny sposób uniemożliwia zapoznanie się z takim ogłoszeniem (19). Kto ze złośliwości lub swawoli wprowadza w błąd władzę, urząd, albo instytucję użyteczności publicznej, udaremniając ich czynność, albo wywołując niepotrzebną czynność z ich strony (20). Kto publicznie urządza składki na uszczerbek grzywny przez skazanego (21). Kto bez właściwego zamówienia wyrabia pieczęć władzy, urzędu państwowego lub samorządowego, albo innych instytucyj prawa publicznego, bądź też pieczęć takie wydaje osobie nieupoważnionej do odbioru, bezprawnie posiada,

zamawia lub nabywa (22). Kto umyślnie wprowadza w błąd władzę lub urząd: a) co do tożsamości własnej lub innej osoby, b) co do swego obywatelstwa, zawodu, lub miejsca zamieszkania, albo wzbrania się uprawnionej do tego władzy lub urzędowi udzielić wiadomości lub dokumentów, co do takich okoliczności (23). Kto będąc powołany do prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, nie uczynił w nich wzmianki o okoliczności, która powinna być zapisana, albo uczynił to w sposób niezgodny z rzeczywistością, lub nie we właściwym czasie (25). Kto przywłaszcza sobie stanowisko lub tytuł, albo publicznie nosi odznaczenie, oznakę lub strój, do którego niema prawa (26). Kto trudni się zawodem, nie mając wymaganych do tego uprawnień, lub wbrew szczególnemu zakazowi władzy, albo przekracza swe uprawnienia zawodowe (27). Kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spokój publiczny (28). Kto wykrocza przeciw przepisom porządkowym o zachowaniu się w miejscach publicznych (29). Kto przez uporczywe wybryki zakłóca spoczynek nocny (30). Kto publicznie dopuszcza się nieobyczajnego wybryku (31). Kto skłania nieletniego powyżej lat 17 do żebrania, albo żebrze w sposób zachwały lub oszukańczy (32).

Wykroczenia przeciw bezpieczeństwu.

Kto będąc niezdolny do czynności, której nieumiejętne wykonanie może wywołać niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia ludzkiego, taką czynność przedsięwzię, albo poruça osobie do jej wykonania niezdolnej (33). Kto zaniedbuje odpowiedniego zabezpieczenia miejsca niebezpiecznego dla życia lub zdrowia ludzkiego (34). Kto usuwa albo psuje znaki ostrzegające o groźnym niebezpieczeństwie dla życia lub zdrowia, albo usuwa lub czyni nieczytelnymi napisy ostrzegające o tem niebezpieczeństwie, albo usuwa lub psuje ogrodzenie zapobiegające temu niebezpieczeństwu (35). Kto przez wadliwe wykonanie urządzeń, niewłaściwe ich utrzymywanie lub użytkowanie albo przez ich uszkodzenie wywołuje stan niebezpieczny dla życia lub zdrowia ludzkiego (36). Kto wbrew swemu obowiązкови nie zawiadamia odpowiedniej władzy lub osoby o wiadomości o niebezpieczeństwie groźnym życiu lub zdrowiu ludzkiemu, albo mieniu w znacznych rozmiarach (37). Kto bez zachowania należytej ostrożności wystawia lub wywiesza ciężkie przedmioty, albo nimi rzuca, wylewa płyny, wyrzuca nieczystości, albo do-

prowadza do wypadania lub wylewania się powyższych przedmiotów (38). Kto nieostrożnie obchodzi się z ogieniem, materiałami wybuchowymi lub łatwopalnymi, albo wykrocza przeciw ostrzeżeniom lub przepisom dotyczącym zapobiegania pożarom (39). Kto wykrocza przeciw przepisom o wyrobie, sprzedaży, przechowywaniu, używaniu i przewożeniu materiałów wybuchowych lub łatwopalnych albo broni palnej i amunicji (40). Kto nie zachowuje należytej ostrożności w używaniu, przechowywaniu broni palnej i amunicji (41). Kto wykrocza przeciw przepisom o przestrzeganiu porządku na kolejach (42). Kto uszkadza urządzeń służących do ochrony wybrzeży wód morskich lub wewnętrznych (44). Kto wbrew swemu obowiązкови zaniedba oświetlenie miejsc dostępnych dla publiczności, albo kto oświetlenia takie przez złośliwość lub swawolę psuje albo gasi (45). Kto nie zachowuje należytej ostrożności przy trzymaniu niebezpiecznego zwierzęcia (46). Kto przez drażnienie lub płoszenie doprowadza zwierzęta do tego, iż stają się niebezpieczne (47). Kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia (48).

Ciąg dalszy nastąpi.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Wtorek, 16 sierpnia 1932.

Wtorek: Rocha w. Wsch. słońca 4,19; zach. 7,01. Wschód ks. 19,38; z. 4,28.
Sroda: Jaska w. Wsch. słońca 4,21; zach. 6,59. Wsch. ks. 19,38; z. 4,49.
Czwartek: Alfonsa. Wsch. słońca 4,23; zach. 6,57. Wschód ks. 20,00; z. 7,06.

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy i ogólnym niedomaganiu, zażywa się rano naczeczko szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Ządać w aptekach i drogerjach.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „SMIECH“, bezpłatny dodatek do „Gazety Grudz.“

Województwa centralne.

PIORUNY NAWET SEJMU NIE OSZCZĘDZAJĄ.

Podczas onegdajszej burzy nad Warszawą piorun uderzył w gmach Sejmu, mianowicie w antenę od radiodbiornika w klubie sprawozdawców parlamentarnych.

W tym czasie w klubie sprawozdawców było trzech dziennikarzy. Antena jednak była uziemiona. Oprócz silnego trzasku i błysku, piorun nikomu nie złego nie zrobił.

„DUCH“ W ZAKRYSTJI.

Miasteczko Rychwał w powiecie konińskim było widownią niezwyklej sensacji.

Kiedy rano kościelny miejscowej parafji otworzył drzwi i wszedł do zakrystji, cofnął się przerażony i wybiegłszy na ulicę zaczął krzyżeć, iż w kościele znajduje się duch.

Natychmiast zawołano proboszcza, który wszedł do zakrystji i spotkał tam spoczywającą w głębokim śnie starszą kobietę, ubraną w szaty liturgiczne. Okazało się, że kobieta ta była umysłowo chora żebraczka, 36-letnia Władysława Czajka.

Zdołała ona na dzień przedtem ukryć się w kościele, a następnie wydobyla szaty liturgiczne, które włożyła na siebie. — Nieszczęśliwą kobietą zaopiekowały się władze.

ZŁODZIEJE W HURTOWNIACH TYTONIOWYCH.

W osadzie Belżyce pod Lublinem ubiegłej nocy do miejscowej hurtowni tytoniowej dostali się za pomocą podkopu nieznanymi złodziejami, którzy po dokonaniu włamania do szafy i kasy zabrali pieniądze, wynieśli tytoń i papirosy znajdujące się na składzie. Straty wynoszą około 25.000 złotych.

Tej samej nocy miała miejsce podobna kradzież z włamaniem do hurtowni w Lubartowie.

ARESZTOWANIE KOMUNISTKI NIEMIECKIEJ.

Po przyjeździe pociągu pospiesznego z Katowic do Warszawy na dworze głównym, policja komisarjatu kolejowego aresztowała pasażerkę, Józefę Wajger, Niemkę, nauczycielkę, posiadającą paszport niemiecki. Wajger jechała z Berlina do Odessy. Wśród bagaży W. posiadała dwie paczki, zawierające większą ilość literatury komunistycznej w języku niemieckim.

Po sporządzeniu protokołu, aresztowaną pozostawiono do dyspozycji policji politycznej.

Małopolska.

KOSIARZ ZAMORDOWAŁ KOSIARZA.

W Rozborzu Długim powiatu jarońskiego, zdarzył się tragiczny wypadek zabójstwa. Otóż dwaj młodzi gospodarze, zarazem sąsiedzi i szwagrowie, Dawid Antoni i Michał Ochyra, pokłócili się w polu o parę snopków owsa, przyczem Antoni Dawid przebił kosą na wylot wnętrzności Michałowi Ochyrze, który po kilku minutach zmarł. Zabójca tego samego dnia zgłosił się sam na policję w Pruchniku.

STRASZNE MORDERSTWO.

Przed pięciu tygodniami dokonano ohydne morderstwa na halach pod Turbaczem za Nowym Targiem. Ostatnio przechodzący tamtędy górale zobaczyli wystającą z ziemi czaszkę. Po ekshumacji zwłok przeprowadzono sekcję i ustalono, iż jest to około 28 lat liczący człowiek, który został zamordowany przez uderzenie jakimś narzędziem w czaszkę w okolicy lewego ciemienia.

Natychmiast przeprowadzone energiczne dochodzenia doprowadziły do aresztowania żony zamordowanego oraz jej brata. Wzięta w krzyżowy ogień pytań Tekla Bednarska z Szufłowa pod N. Targiem przynajmniej, iż morderstwa dokonał na jej mężu Stanisław Bednarskim, jej brat 19-letni Franciszek Kolasa za namową i w porozumieniu z jej matką Anną Kolasa Krytycznego dnia, a było to 23 czerwca, wracali z jarmarku Franciszek Kolasa wraz ze Stanisławem Bednarskim, a następnie poszli rzekomo na rogacza. W pewnym momencie Franciszek Kolasa uderzył Bednarskiego kolbą strzelby w czaszkę, kładąc go trupem na miejscu.

Po zbrodnicy czynie Franciszek Kolasa przyszedł do domu, powiadając o wszystkim żonę zamordowanego, która udała się na miejsce zbrodni i zakopała zwłoki. Powodem zbrodnicy czynu miały być złe stosunki między małżonkami.

Kresy Wschodnie.

STRASZNA BURZA I HURAGAN NAD BRZEŚCIEM N. BUGIEM.

Nad Brześciem nad Bugiem przeszła wielka burza. Wichura zerwała dachy z kościoła, szpitala żydowskiego oraz z ośmiu domów. Huragan rozwalił częściowo dwa domy, jeden murywany i jeden drewniany.

W mieście wichura wyrwała około 100 słupów, niszcząc przewody telegraficzne i telefoniczne oraz oświetlenie. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna jest przerwana, z wyjątkiem linii Brześć — Warszawa i Brześć — Białystok.

Skutkiem przerwania przewodów, trzy osoby zostały porażone prądem. Dwie z nich zmarły po przewiezieniu do szpitala, stan trzeciej jest bardzo ciężki. Ponadto od uderzeń zerwanych dachów, wyrwanych drzew, parkanów, słupów itd. poniosły śmierć dwie osoby, a 20 zostało rannych.

NAPAD BANDYCKI NA KLASZTOR PRAWOSŁAWNY.

Ośmiu nieznanych sprawców uzbrojonych w karabiny dokonało napadu rabunkowego na klasztor prawosławny w Mielcach, pow. kowelskiego. Bandy ci zrabowali większą ilość garderoby, złoty krzyż, 70 zł i 15 dolarów amerykańskich, poczem zbiegli. 6 sprawców zostało ujętych, za pozostałymi frwa poślę.

Zebrania

Stronnictwa Ludowego

Sieradz. — Poseł Wyrzykowski zawiadamia, że przyjedzie do Żolczewa w poniedziałek, dnia 22 sierpnia i zatrzyma się u p. Kwapisza przy wiatraku.

Stopnica. — W dniu 28 sierpnia br. w niedzielę, na terenie Ogłędów pow. stopnickiego, odbędzie się uroczyste wręczenie sztandaru.

Uroczystości wręczenia dokona Pan prezes Kongresu Stron Ludowego poseł Maksymilian Malinowski — przy udziale prezesa Klubu Parlamentarnego Stron Lud. posła Michała Roga, prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego Str. Lud. posła dr. Stanisława Wrony, prezesa Rady Naczelnej Str. Lud. posła Wincentego Witosy, wiceprezesa N. K. W. marszałka Jana Woźnińskiego, prezesa Zarządu Wojewódzkiego Str. Lud. posła Andrzeja Walerona, posła Wojtasika Jana i innych. — Szczegóły uroczystości podamy w następnym numerze.

Program obchodu Dożynek Stronnictwa Ludowego

w okręgu: Konin, Słupca, Koło, Łęczycza.
Dnia 4 września, w niedzielę, w osadzie Kaszuba pod Koninem, przy szosie Słupskiej na trzecim kilometrze nad Wartą, na polanie pana Walkowskiego, odbędzie się **obchód dożynekowy**.
O godz. 9 min. 30 rano — zbiórka w lokalu Stronnictwa Ludowego, ul. Słupiecka 11/13.

O godz. 11 — po nabożeństwie pochód wyrusza do osady Kaszuba z orkiestrą.

O godz. 11 min. 30 — odmarsz banderji konnej i cyklistów w kierunku dworca kolejowego na powitanie Dostojnych Gości.

O godz. 1 po poł. — przybycie Przedstawicieli Stronnictwa Ludowego na plac Dożynek.

O godz. 1 min. 30 — zagajenie i powitanie imieniem Okręgu przybyłych Gości, — wygłosi poseł tej Ziemi, Antoni Langier.

O godz. 2 popoł. — uroczystość obrzędowa dożynek chłopskich.

O godz. 3 min. 30 — przemówienia Przedstawicieli Najwyższych Władz Stronnictwa Ludowego, przybyłych na Dożynki, jak: Prezes Kongresu poseł

M. Malinowski, Prezes Rady Naczelnej poseł W. Witos, Prezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego poseł Dr. St. Wrona, Prezes Sądu Partyjnego ob. St. Thugutt, Prezes Klubu Parlamentarnego Posłów Ludowych poseł Michał Rog wraz z wiceprezesami: posem Madejezykiem i posem Waleronem, b. Marszałek Sejmu i Redaktor „Zielonego Sztandaru“ ob. Maciej Rataj, Redaktor „Wyzwolenia“ poseł J. Smola, Sekretarz Naczelnego Komitetu Wykonawczego i Wiezień Brzeski K. Bagiński, Prezes Zarządu Województwa Łódzkiego senator W. Januszewski.

O godz. 5 min. 30 — przemówienia od miejscowej ludności powiatów, Prezesi Zarządów Powiatowych: ob. Zawadzki, ob. Gortat, ob. Urbaniak, ob. Wesołowski oraz Przedstawicieli Młodzieży Wiejskiej.

O godz. 6 min. 30 — zamknięcie uroczystości Dożynek i podziękowanie Gościom przybyłym na chłopskie Dożynki — dokona poseł A. Langier.

Godz. 7 — tańce przy ogniskach na polanie i puszczenie ogni sztucznych nad Wartą.

Nowoczesna robinzonada

Jedno z pism zagranicznych zamieściło niezmiernie interesujące sprawozdanie lotnika niemieckiego Hansa Bertrama z załogi samolotu „Atlantis“.

z 53-dniowego przymusowego pobytu w puszczy Australji.

dokąd zagnały ich trudności atmosferyczne.

Od 14 maja, to jest od dnia startu samolotu „Atlantis“ nie było wiadomo o losie nieszczęśliwych rozbitków.

Dopiero przed paroma dniami ich uratowano i świat dowiedział się o tem, co przeżyli.

A były to przeżycia istotnie niezwykle.

Już w godzinę po wylocie z Coepang (celem lotu był port Darwin w Australji zachodniej) zaatakowała ich gwałtowna burza, zapasy benzyny wyczerpały się szybko, niż spodziewali i już 15. maja o 7.30 rano

musieli wylądować na nieznanym pustym wybrzeżu.

I tu rozpoczęła się jedyna w swoim rodzaju robinzonada.

Lotnicy mieli zapasy żywności i wody tylko na kilka dni. Wobec tego wzięli wędkę i broń i udali się w głąb lądu. Zabrali też ze sobą namiot, by móc w drodze przenoćować.

Po paru godzinach takiej wędrówki natrafili na wielką rzekę. Ponieważ rozbitkom zdawało się, że po drugiej stronie rzeki powinien być siedziby ludzkie, więc za wszelką cenę chcieli się przedostać przez wodę. Nie było mostu, ani tratwy. Załadowali więc na plecy namiot i bagaże i rzucili się wplaw.

Ale jakież było ich przerażenie kiedy dopłynawszy do połowy rzeki ujrzeli, że przy brzegu kłębi się gromada aligatorów. W śmiertelnym strachu zawrócili do brzegu i zdążyli uciec.

Z trudem dotarli z powrotem do samolotu, który pozostawili na wybrzeżu. Ten samolot był już teraz jedyną ich ostoją. Tam przecież były resztki wody i pożywienia.

Po tygodniu zapasy się wyczerpały.

Widmo głodu zajrzało w oczy rozbitkom.

Zaczęli szukać pożywienia na bezludnym lądzie.

Rozpalili ogień, zagotowali wodę deszczową i

ugotowali sobie zupę ze ślimaków, zebranych z drzew.

Ta zupa powróciła im siły; wtedy zaczęli rozmyślać nad najskuteczniejszym ratunkiem.

Ale wszystko było na nić.

Wycieczka łodzią na morze nie dała żadnych rezultatów. Wrócili z żutru w dniu łodzi, przemoczeni i zrozpaczeni.

Potem ruszyli znów w głąb lądu, szukając osiedli ludzkich.

Ale siedmiodniowa wędrówka w głąb lądu nie dała rezultatu.

Lotnika Bertrama dręczył w dodatku straszliwy ból zęba. Ból ten doprowadzał go do rozpacz. Wreszcie, po nieludzkim wysiłku wyrwał sam sobie bolący ząb i... odetchnął.

Długie były dni pobytu w puszczy. Żywili się kangurami i rybami. Pewnej nocy ujrzeli na niebie lunę światła. Przepelnieni nadzieją, że

tam są ludzie,

biegli dwa dni i dwie noce w tym kierunku, po to, by się przekonać, że to był pożar lasu.

Po upływie 34-ch dni rozbitków ogarnęła całkowita apatia.

Jedli byleco, byle tylko podtrzymał siły i całe dnie leżeli na skalach, marząc gorączkowo o ludzkich twarzach, rodzinach, pozostawionych w ojczyźnie i... kawałku chleba.

Raz widzieli kręcący się nad ich głowami samolot, kiedyindziej na morzu motorówkę, ale nie zdołali zwrócić na siebie uwagi.

40-tego dnia

ujrzeli murzyna, spacerującego po brzegu.

Zrazu myśleli, że to zjawia. Ale okazało się, że był to jeden z wysłanników ekspedycji ratunkowej „Drysdale Mission“. Po chwili zjawilo się ich więcej.

Rozbitkowie byli uratowani. 45-go dnia uratowano rozbitków ostatecznie.

Odpowiedzi Redakcji.

— Stolarz Michał, Rogów. Pieniądze w sumie 5,30 zł otrzymaliśmy.

— Behmert Emil, Seraling. Zapłacił Pan do 1. 3. 33 r.

— Mrozowicz Józef, Tuczempy. Zapłacił Pan do 1. 10. 32 r.

ZYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe z dnia 12-go sierpnia 1932 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenvca	24,00-25,00	24,00-25,00
Zyto stare	—, —, —	—, —, —
Zyto nowe	16,25-16,75	16,50-17,00
Jęczmień	17,00-18,00	17,75-18,25
Jęczmień browar.	18,00-18,50	—, —, —
Owies	17,50-18,00	19,00-19,75
Mąka:		
pszenna 65%	38,00-43,00	39,00-40,00
żytnia 65%	30,00-33,00	34,00-35,00
Otręby:		
pszenne	13,00-13,50	9,50-10,00
żytnie	9,50-10,00	9,50-10,00
Rzepak	32,00-34,00	—, —, —
Groch polny	27,90-29,00	26,00-27,00
Kuchy rzep.	16,50-17,00	17,00-17,50
Kuchy lnian.	19,00-20,00	17,00-18,00
Słoma	—, —, —	—, —, —
Siano pras.	—, —, —	7,00- 8,00
Ziemniaki jad.	—, —, —	—, —, —

Nafta podróżuje.

Wobec dojścia do skutku kartelu czyli związku naftowego przewidziane jest ujednostajnienie ceny nafty. Dotychczas małe rafinerie nafty, stojące poza syndykatem, pobierają od detalistów po 55 gr. za 1 kg. nafty. Obecnie cena wynosić będzie, zgodnie z cenami syndykatycznymi 61 groszy.

Zwrot ceł od wywozu rolniczego.

W nr. 174 „Monitora Polskiego“ ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zaświadczeń eksportowych, służących za podstawę do zwrotu ceł przy wywozie zagranicę zbóż, produktów przemiału i siodu. W myśl tego rozporządzenia zwrot ceł przy wywozie zbóż produktów przemiału i siodu, może być przyznany tylko tym eksporterom, którzy wykazują się posiadaniem zaświadczeń ministerstwa

przemysłu i handlu, wystawionych według ustalonego wzoru i podpisanych przez upoważnione do tego osoby.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1 bm. przyczem jednak zaświadczenia, wystawione według dawnego wzoru zachowują ważność do dnia 31 bm. włącznie.

Radjoprogram z Warszawy.

Sroda, 17. 8. 12,45 13,35 15,10 i 16,05 muzyka z płyt gramof.; 15,40 popowiadania dla dzieci starszych; 16,40 skrzynka pocztowa; 17,00 koncert; 18,00 „Zwycięstwo pod Warszawą“; 18,20 muzyka lekka; 19,35 prasowy dziennik radiowy; 19,45 skrzynka rolnicza; 20,00 koncert; 21,00 kwadrans literacki; 21,15 duety śpiewane; 22,00 i 22,50 muzyka taneczna; 22,25 odczyt w języku niemieckim: „Krajobraz polski“.

Czwartek, 18. 8.: 12,45 13,35 15,10 i 15,35 muzyka z płyt gramof.; 16,40 „Wśród książek“; 17,00 koncert solistów; 18,00 „Stulecie“; 18,20 muzyka tan.; 19,35 prasowy dziennik radj.; 19,45 komunikat rolniczy Mi. Roln. i Ref. Roln.; 20,00 koncert; 21,00 słuchowisko z Krakowa; 22,00 muzyka tan.; 22,40 wiadomości sportowe; 22,50 muz. tan.

Czy nastąpi niżka wartości złotego?

Prasa tak prorządowa jak opozycyjna zamieszcza raz po raz artykuły dotyczące zmian w pieniężnej gospodarce państwa.

Prorządowy i bliski kołom gospodarczym „Głos Poranny“ z Łodzi donosi, co następuje:

„W związku z temi tendencjami, mówi się w Polsce o częściowym obniżeniu wartości złotego o pewną część, by tem samym obniżyć ceny w Polsce i uczynić nasz eksport zagranicę zdolniejszym do walki na rynkach obcych.

Jeszcze niewiadomo, jak się do

Stany Zjednoczone, Anglja i Niemcy — trzy państwa o największym bezrobociu

Jak ogólnie wiadomo, bezrobocie, rozszerzające się ostatnio na cały świat, najbardziej dotkliwie daje się odczuwać w Stanach Zjednoczonych, Anglji i Niemczech. Nad sprawą tą debatowano niedawno na międzynarodowej konferencji pracy społecznej we Frankfurcie. W Stanach Zjednoczonych, w przeciwieństwie do Anglji i Niemiec, nie istnieje właściwie oficjalna opieka nad bezrobotnymi. Pomimo udzielonych wsparć panuje zupełny chaos w tej dziedzinie. W przeciwieństwie do Ameryki Anglja uregulowała sprawę tę w formie trojkiej pomocy: ubezpieczenia, wsparcia kryzysowego oraz

wsparcia dobroczynnego. Wielka Brytania, jak się niedawno okazało, jest państwem, dającym największą pomoc materialną rzeszom bezrobotnych. Co do Niemiec, to z racji ciężkiego położenia gospodarczego ogółu, wszelkie wsparcia zostały zredukowane do minimum. Zarówno pracujący, jak i niepracujący są obciążeni do ostatniej granicy możliwości. Kryzys bezrobocia nie może być zlikwidowany zapomocą samych tylko zmian społeczno-politycznych, jedynie zmiany w ustroju gospodarczo-politycznym; i to na terenie międzynarodowym, mogą dać jakieś konkretne rezultaty.

Skamieniały iguanadon wykopany w południowej Francji

W pobliżu Tuluzy przy robotach ziemnych w miejscowości Nailloux wykopano skamieniałego iguanadona, olbrzymiego gada z epoki jurajskiej.

Wykopalisko jest niezmiernie cenne, ponieważ dotychczas znajdowano tylko kości zwierząt przedpotopowych, kształty ich zaś musiano rekonstruować sobie na podstawie domysłów. Teraz, dzięki posiadaniu doskonale zachowanego przedstawiciela tego zaginionego gatunku, wygląd zewnętrzny gadów jurajskich nie będzie budził żadnych wątpliwości. Zaznaczyć należy, że iguanadon wygląda właśnie tak, jak domyślali się paleontolodzy, co jest dowodem, że współczesne metody rekonstrukcji są trafne.

ARESZTOWANIE PRZEMYTNICZKI SACHARYNY.

W Działoszynie w pow. wieluńskim w czasie jarmarku ujęto Stanisławę Bączek ze wsi Zalesiaki. U aresztowanej znaleziono w koszu z jajami większą ilość sacharyny pochodzenia zagranicznego. Przemysł skonfiskowano.

Resztówkę

213 mrg. inwentarze nad kompletne 33 tys. wpłaty 28 tys. sprzedam Znaczek odpowiedź — Jewasiński, Poznań, Długa 8.

Dla chętnych pracy

niema bezrobocia. Każdy może kilkadziesiąt złotych miesięcznie zarobić sprzedając nasze sezonowe artykuły gumowe, jak fartuszki, obrusy, czepki kąpielowe, paski damskie i męskie i t. p. — Artykuły bardzo pokupne. Żądacie prospektów Firma: KRAJN I FESSER Katowice, Kołchanowskiego 4.



Z latarnią szukając nie znajdzie się człowieka, któryby nie uznał korzyści płynących z ogłoszeń.

Hodowla ziół lekarskich

Opr. Jan Biegański aptekarz i ogrodnik.

Cena wraz z przesyłką 5,55 zł.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłać można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200.420.

Zamówienia przysyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
Grudziądz (Pomorze)

Mały

atlas roślin leczniczych

J. F. Schreiber.

32 rysunki kolorowe na 12 tablicach, z tekstem objaśniającym

Cena wraz z przesyłką 3,30 zł

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłać można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200.420.

Zamówienia przysyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego
w Grudziądzu (Pomorze).



już wyszedł z druku nr. 15.

Est do brzości we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można skutecznie wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy

TYSIĄCE JUŻ WYLECZONYCH!

Żądacie natychmiast książki omawiającej moją nową sztukę odżywiania,

która już wielu uratowała. Może być stosowana przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby, nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia uleca chorobę.

Powagi na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania, tem wyniki są lepsze.

Zupełnie darmo otrzymacie moją książkę, w której zawarte są wiadomości naukowe. Ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko 10.000 egzemplarzy, przeto napiszcie natychmiast, abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami.

Georg Fulgner, Berlin-Neukölln
Ringbahnstrasse 24, Oddz. 533

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczet miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3,89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.
Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarii 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.
Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ech wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rusyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.
W jednym dowolnym wydaniu: wiersz mm: w zwykłych 20, w nadzwyczajnych 27, w tekście 3,30 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwykłych 0,50 zł, w nadzwyczajnym 1,50 zł, w tekście 3,00 zł, na 1-szej stronie 4,00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem stowo 0,20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,40 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszczają się tylko za gotówkę z góry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolęża się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać konkretnie wydanie, w którym ogłoszenia ma się pojawić. Drobne, omylki, nie

zmniejszające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dzień ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.
Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz, Droga Łąkowa 78.
Drukarnia „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego“ w Grudziądzu, w Tuszewie.